

Mgr Jan Brzozowski
Katedra Studiów Europejskich
Akademia Ekonomiczna w Krakowie

WYJAZDY WYKWALIFIKOWANYCH MIGRANTÓW Z POLSKI: PRÓBA OCENY SKUTKÓW GOSPODARCZYCH

Wprowadzenie

Mimo, że Polacy są tradycyjnym narodem migrującym, kwestię wyjazdów zagranicznych w poszukiwaniu pracy ciągle postrzega się w naszym kraju jako pewną aberrację. Politycy opozycji traktują ją jako pretekst do krytyki aktualnej ekipy rządowej, której niepożądane posunięcia wypychają obywateli do „szukania chleba na obczyźnie”, sami zainteresowani – jako pewną przykrą konieczność życiową, wiążącą się z opuszczeniem rodzinnego domu i znajomych. Nic więc dziwnego, że zjawisko migracji nie jest odbierane w Polsce w sposób pozytywny: to proces niepożądany, wynikający z braku innych alternatyw dochodowych na miejscu; to także zjawisko niekorzystne dla polskiej gospodarki – szczególnie w kontekście wyjazdu osób wykształconych. Ale czy aby na pewno? Jak faktycznie emigracja wpływa na gospodarkę?

Problem polega bowiem na tym, że zjawisko emigracji wykwalifikowanych pracowników, zwane inaczej drenażem mózgów (*brain drain*), zostało w miarę upływu czasu zmitologizowane i urosło do symbolu wszelkich nieszczęść, nękających kraje biedniejsze. Od czasu ukucia tego terminu w latach 60. XX wieku, toczy się dyskusja na temat skutków gospodarczych tego zjawiska. Mimo różnych podejść teoretycznych badacze są na ogół zgodni – drenaż mózgów zubaża kraj wysyłający, ponieważ traci on cenne zasoby kapitału ludzkiego, konieczne dla dalszego rozwoju. W tym sensie postrzegano to zjawisko również i w Polsce przed 1989 r. Szczególnie końcówka okresu PRL-u wiązała się z gwałtownym odpływem wykształconych kadr za granicę, co miało mieć bardzo negatywny wpływ na gospodarkę. Niestety, zarówno w gospodarce światowej

jak i w Polsce, brakowało praktycznych opracowań, wykazujących realne straty ekonomiczne z tytułu wyjazdu lekarzy, naukowców czy informatyków. Istniejące koncepcje teoretyczne rzadko były testowane empirycznie, przez co poruszano się ciągle w sferze domysłów i przypuszczeń, niż faktów.

O ile jednak potrzeba rozważenia skutków drenażu mózgów z lat 80. w Polsce wydaje się mocno dyskusyjna – bo przecież wyjazdy były odzwierciedleniem fatalnej sytuacji społecznej w kraju i wynikiem racjonalnej kalkulacji ludzi, których kwalifikacje nie były odpowiednio doceniane i wynagradzane – to kwestia oceny okresu transformacji gospodarczej wygląda zupełnie inaczej. Jednym z przejawów tej transformacji było stopniowe otwieranie się na świat, również w perspektywie emigracji. Decyzja o wyjeździe stała się po 1989 r. znacznie prostsza – uzyskanie paszportu nie nastroczało już tyle trudności, a długotrwały pobyt za granicą nie wiązał się z definitywnym zamknięciem sobie możliwości powrotu do kraju. Różnice w wynagrodzeniach poszczególnych grup zawodowych w porównaniu do krajów zachodnich dodatkowo stymulowały do wyjazdu. Lata 90. to również okres narastania procesów globalizacji, czego jednym z przejawów stało się konkurowanie krajów w zakresie przyciągania kapitału ludzkiego. Kraje rozwinięte zaczęły stosować różnorakie zachęty, mające skłonić wykwalifikowanych pracowników do osiedlenia się właśnie u nich. Tak więc były wszelkie podstawy ku temu, by zjawisko emigracji wykwalifikowanej uległo zwiększeniu.

Warto więc poznać odpowiedź na pytania: ilu wykształconych Polaków wyjechało? Jakie koszty dla polskiej gospodarki się z tym wiązały? Jakie były (jeśli w ogóle) tego korzyści? Czy bilans musiał wypaść niekorzystnie? Pytania te są szczególnie istotne w obecnej sytuacji. Procesy integracyjne w Europie, w których Polska bierze aktywny udział, a więc przede wszystkim członkostwo w Unii Europejskiej, oznacza coraz łatwiejszy dostęp do unijnych rynków pracy. Wiąże się to z bardzo prawdopodobną intensyfikacją zjawiska drenażu mózgów i budzi szereg wątpliwości. Czy przypadkiem masowy eksodus polskich lekarzy, pielęgniarek czy informatyków, którym grozi prasa, nie stanowi dodatkowego, nie uwzględnianego wcześniej kosztu integracji europejskiej? Jaka skala tego zjawiska nie jest jeszcze szkodliwa? Odpowiedzi na to i wcześniejsze pytania są bardzo istotne, szczególnie w kontekście realizowanej obecnie polityki emigracyjnej Polski. Skoro jednym z głównych postulatów polityki zagranicznej jest jak

najłatwiejszy dostęp do zagranicznych rynków pracy dla Polaków (otwarcie rynku niemieckiego, ułatwienia wizowe w USA), warto zapytać o sensowność takich działań, pod kątem efektywności makroekonomicznej. Jeśli bowiem okazałoby się, że obecna skala emigracji wykwalifikowanej jest już niekorzystna dla polskiej gospodarki, należałoby rozważyć możliwość reorientacji polskiej polityki emigracyjnej, a przez to również i polityki zagranicznej kraju.

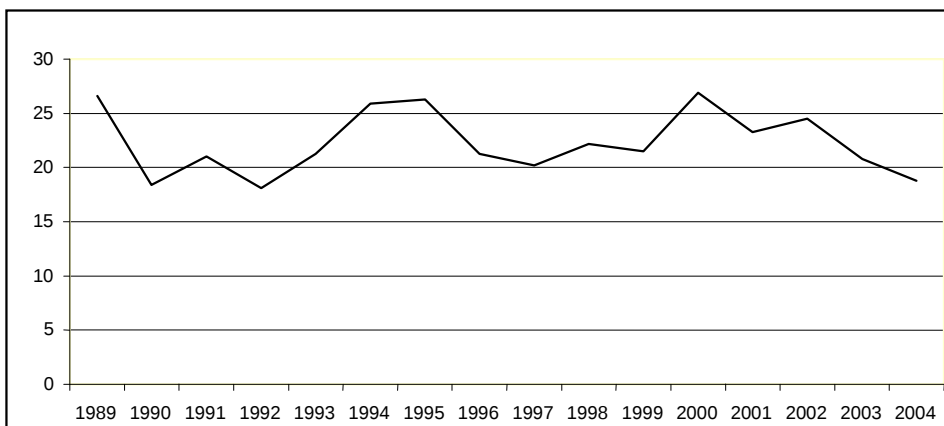
Celem niniejszego artykułu jest przeprowadzenie wstępnej oceny skutków gospodarczych emigracji wykwalifikowanej z Polski w latach 1990-2000. W związku z tym na początku podano dane liczbowe dotyczące samych emigrantów. Następnie przedstawiono potencjalne koszty i korzyści wynikające z tego procesu i dokonano próby ich zbilansowania. Na końcu nakreślono możliwe scenariusze rozwojowe, dotyczące przyszłości Polski w zakresie składu i wielkości strumienia migracji wykwalifikowanej po roku 2004, a więc wstąpieniu do Unii Europejskiej.

Emigracja wykwalifikowanych pracowników z Polski w latach 1990-2000

Paradoksalnie do niedawna omawiając zjawisko drenażu mózgów z Polski, badacze poruszali się najczęściej w sferze domysłów i dość ogólnych szacunków. Nawet najnowsze opracowania [Nowicka, 2004; Bos-Karczewska i inni, 2005; Kaczmarczyk, Okólski, 2005] nie zawierają precyzyjnych danych, dotyczących liczby emigrantów i ich wykształcenia. Stosunkowo dobrze zbadany został okres lat osiemdziesiątych. Według B. Sakson [2002], między 1981 a 1988 rokiem wyjechało 87 114 obywateli polskich mających wyższe wykształcenie. Niewiele jednak wiadomo było o skali tego zjawiska po 1989 roku. Demografowie utrzymywali, że emigracja w latach dziewięćdziesiątych, mimo że intensywna, była jednak zdominowana przez pracowników o stosunkowo niskich kwalifikacjach [Kaczmarczyk, Okólski, 2005, s. 96]. Wedle oficjalnych danych, w latach 1989-2004 wyjeżdżało na pobyt stały za granicę ok. 20 tys. Polaków rocznie (rysunek 1).

Jednak w ostatnim czasie powstało szereg międzynarodowych opracowań statystycznych, dotyczących zjawiska i skali drenażu mózgów. Szczególnie interesująca jest publikacja F. Docquiera i A. Marfouka [2005], dotycząca imigracji do krajów OECD. Zebrane przez autorów dane pozwalają określić liczbę wykwalifikowanych emi-

grantów oraz stopę emigracji wykwalifikowanej¹ dla 174 krajów w 1990 i 195 w 2000 roku. Dzięki temu można określić skalę drenażu mózgów w przypadku Polski w latach 1990-2000. Według autorów w 1990 roku, na początku transformacji gospodarczej, blisko 1 milion obywateli Polski mieszkało poza granicami kraju. Z tego 308 tysięcy, a więc blisko jedna trzecia miała wyższe wykształcenie². Stopa emigracji wykwalifikowanej wynosiła 14,4% i była dość wysoka, biorąc pod uwagę wielkość Polski³, ale i porównując ją z sytuacją w innych krajach postkomunistycznych – za wyjątkiem Węgier (tabela 1).



Rysunek 1. Emigracja z Polski w latach 1989-2004 (tys.)

Źródło: *Rocznik demograficzny 2005*, GUS, Warszawa 2005.

¹ Stopa emigracji wykwalifikowanej definiowana jest przez autorów jako odsetek wykwalifikowanych emigrantów wśród całej wykształconej populacji danego kraju (emigranci plus ci, którzy pozostali w kraju).

² W przypadku opracowania F. Docquiera i A. Marfouka, termin „wyższe wykształcenie” rozumiany jest dosyć szeroko i obejmuje wszystkie osoby, które rozpoczęły kształcenie na trzecim szczeblu edukacji (tertiary education) i mają ukończone co najmniej 13 lat nauki. Trzeba jednak dodać, że dane zawarte w cytowanej publikacji są obciążone jednym istotnym błędem – nie wszyscy wykwalifikowani emigranci posiadali wyższe wykształcenie w momencie wyjazdu z ojczyzny – część nabyła je na miejscu.

³ W przypadku krajów dużych, porównywalnych pod względem ludności z Polską (jak np. Hiszpania) czy nawet większych (np. Meksyk), stopa emigracji wykwalifikowanej jest o wiele niższa. Na ogół to kraje stosunkowo małe są bardziej otwarte na emigrację.

Tabela 1. Liczba emigrantów i stopa emigracji (1990)

	Liczba emigrantów	Emigranci wykwalifikowani	Odsetek wykwalifikowanych	Stopa emigracji wykwalifikowanej
Czechosłowacja	262 548	95 253	36,3%	10%
Hiszpania	824 181	94 122	11,4%	3,8%
Meksyk	2 692 553	359 933	13,4%	10,7%
Polska	989 741	308 051	31,1%	14,4%
Rumunia	332 689	96 627	29%	9,2%
Węgry	300 859	115 707	38,5%	14,5%

Źródło: Docquier F., Marfouk A., *International Migration by Educational Attainment (1990-2000) – Release 1.1*, Word Bank Policy Research Paper n. 3382/2004 (updated in march 2005), s. 30-33.

W 2000 roku szacowano liczbę emigrantów z Polski na 1,135 mln osób. Tak więc w ciągu 10 lat transformacji gospodarczej emigracja uległa intensyfikacji. Co więcej, analizując strukturę tej grupy oraz liczbę wykształconych emigrantów można dojść do zaskakującego⁴ wniosku – niemal cały wzrost liczby wyjazdów z kraju należy przypisać drenażowi mózgów. Dowodem na to jest zdecydowanie wyższy odsetek wykwalifikowanych wśród emigrantów ogółem, w porównaniu z rokiem bazowym – w 2000 roku stanowili oni blisko 40%, o 8,4 punktu procentowego więcej niż w 1990. Liczba wykwalifikowanych pracowników (449 tys.), którzy opuścili Polskę na stałe wzrosła o 141 tys. osób. Stopa emigracji wykwalifikowanej nieznacznie spadła i wynosiła 14,1%. Porównując jednak sytuację Polski z innymi krajami widoczne jest, że w latach 1990-2000 w każdym przypadku drenaż mózgów przybrał na sile, w szczególności w gospodarkach postkomunistycznych (tabela 2). Podsumowując wyniki badań F. Docquiera i A. Marfouka dla gospodarki Polskiej można stwierdzić, że zgodnie z oczekiwaniami otwarcie granic i swoboda wyjazdu z kraju spowodowała zwiększony odpływ osób wykwalifikowanych w latach 1990-2000. Pojawia się jednak pytanie, jakie były skutki ekonomiczne owego drenażu mózgów.

⁴ Zaskakującego o tyle, że jak wcześniej wspomniano – oszacowania demografów były zupełnie inne.

Tabela 2. Liczba emigrantów i stopa emigracji (2000)

	Liczba emigrantów	Emigranci wykwalifikowani	Odsetek wykwalifikowanych	Stopa emigracji wykwalifikowanej
Czechy	266 507	88 112	33,1%	10,4%
Hiszpania	739 235	159 889	21,6%	4,3%
Meksyk	6 428 068	922 964	14,4%	15,3%
Polska	1 135 598	449 059	39,5%	14,1%
Rumunia	563 090	176 393	31,3%	11,8%
Słowacja	398 102	79 451	20,0%	16,7%
Węgry	318 368	124 426	39,1%	13,2%

Źródło: Docquier F., Marfouk A., *International Migration by Educational Attainment (1990-2000) – Release 1.1*, Word Bank Policy Research Paper n. 3382/2004 (updated in march 2005), s. 34-37.

Potencjalny wpływ drenażu mózgów z lat dziewięćdziesiątych na sytuację gospodarczą w Polsce

Oceniając koszty i ewentualne korzyści z polskiego drenażu mózgów lat dziewięćdziesiątych, należy powołać się na koncepcje ekonomistów dotyczących tego zjawiska. Najłatwiej wymienić koszty. Według klasycznego ujęcia procesu *brain drain* [Bhagwati, Hamada, 1974] dominującego w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku, kraj wysyłający traci na wyjeździe swoich wykształconych obywateli na dwa podstawowe sposoby:

- koszty edukacji publicznej ponoszonej przez państwo – zwracają się dopiero wtedy, gdy wykwalifikowani obywatele zostaną na miejscu i „odpracują” inwestycję poniesioną przez społeczeństwo w formie podatków płaconych do budżetu. W sytuacji, gdy dochodzi do drenażu mózgów, inwestycja ta okazuje się nieopłacalna;
- w przypadku niektórych zawodów szczególnie istotnych dla całego społeczeństwa, społeczny produkt krajowy jest wyższy od prywatnego – to przypadek lekarzy, wybitnych naukowców i specjalistów (np. inżynierów). Tak więc strata z powodu ich wyjazdu jest nieporównywalnie większa, niż nie zapłacone podatki. Chorzy pozostaną bez należytej opieki lekarskiej, studenci będą mieli niższą jakość kształcenia, młodzi badacze gorsze warunki rozwoju, krajowe przedsiębiorstwa dysponować będą kadrą o niższych kwalifikacjach.

W przypadku Polski spostrzeżenia te niewątpliwie mogą być prawdziwe, problem jednak polega na tym, że taka kalkulacja kosztów

jest bardzo trudna, jeśli nie niemożliwa. Nie wiadomo dokładnie, jacy specjaliści (grupy zawodów) i w jakiej liczbie opuścili Polskę w latach 1990-2000. Stąd oszacowanie wielkości niezapłaconych podatków i kosztów kształcenia emigrantów jest bardzo trudne⁵. Podobnie sytuacja wygląda w przypadku próby określenia strat społecznych wynikłych z obniżenia standardu usług medycznych, pogorszenia działalności badawczo-rozwojowej, kształcenia na uczelniach wyższych itd.

Równie trudno zdefiniować i oszacować korzyści z drenażu mózgów. Najbardziej oczywistym pozytywnym efektem emigracji dla kraju pochodzenia są przekazy pieniężne od emigrantów⁶. Faktycznie, w przypadku Polski i innych krajów postkomunistycznych widać wyraźny wzrost sum przekazywanych przez emigrantów do kraju (tabela 3). Ponieważ jednak nie istnieją szczegółowe dane pozwalające na określenie sum przesyłanych przez poszczególne kategorie emigrantów ze względu na poziom wykształcenia, nie sposób określić, jaki procent wśród przekazów ogółem stanowią kwoty pochodzące od wykwalifikowanych pracowników⁷.

Tabela 3. Przekazy pieniężne od emigrantów (mln USD)

	1996	1997	1998	1999	2000	2001	2002	2003	2004
Hiszpania	2 925	2 899	3 253	3 648	3 772	4 055	4 381	5 234	5 771
Meksyk	4 949	5 546	6 501	6 649	7 525	10 146	11 030	14 911	18 143
Polska	774	848	1 070	825	1 726	1 995	1 989	2 655	2 706
Rumunia	18	16	49	96	96	116	143	124	131
Słowacja	21	29	23	19	18	b.d.	24	425	b.d.
Węgry	166	213	217	209	274	293	271	288	291

Źródło: *Balance of Payments Statistics Yearbook 2005*, IMF, 2006.

⁵ Sytuację dodatkowo komplikuje fakt, iż w latach dziewięćdziesiątych następuje gwałtowny rozwój szkolnictwa, zarówno na poziomie ponadpodstawowym, jak i wyższym – stąd wielu emigrantów inwestowało w swoją edukację samodzielnie, a nie na koszt podatnika.

⁶ Jednak badania wpływu przekazów pieniężnych na sytuację gospodarczą kraju pochodzenia, w szczególności na niwelowanie nierówności społecznych, czy wzrost gospodarczy pokazały, że pozytywne efekty przekazów są dosyć ograniczone [Brzozowski, 2006].

⁷ Wykwalifikowani emigranci na ogół zarabiają więcej (gdy ich kwalifikacje są uznawane i doceniane na zagranicznym rynku pracy) niż zwykli emigranci, z drugiej jednak strony przesyłają do kraju mniejszą część swoich dochodów i przez krótszy okres, ponieważ stosunkowo szybko doprowadzają dołączenia swoich rodzin [Word Migration 2003..., 2003, s. 288].

Podobny problem następuje oszacowanie korzyści z migracji powrotnej oraz z kontaktów utrzymywanych przez wykwalifikowanych emigrantów z krajem pochodzenia. Część wykwalifikowanych pracowników może po okresie pobytu za granicą zdecydować się na powrót do ojczyzny. Taka powrotna migracja może być szczególnie korzystna dla kraju emigracji, ze względu na kapitał zgromadzony podczas wyjazdu, w szczególności:

- kapitał ludzki – nabyte wykształcenie, doświadczenie lub nowe umiejętności;
- kapitał społeczny – nawiązane kontakty międzyludzkie;
- kapitał pieniężny – zgromadzone oszczędności, które mogą być zainwestowane na miejscu.

Według danych z Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań z 2002 roku, w latach 1989-2002 z zagranicy do Polski przyjechało ponad 85 tys. osób na pobyt stały. Wśród nich blisko 70 tys. miało obywatelstwo polskie, a 20 tys. wyższe wykształcenie [*Rocznik demograficzny* 2005, 2005]. Tak więc odsetek wykwalifikowanych osób wśród wszystkich imigrantów był niższy niż w przypadku emigracji i wyniósł 24%. Większość spośród imigrantów była faktycznymi migrantami powrotnymi. Jednak nie sposób ocenić, jak ci ludzie przyczynili się do rozwoju gospodarki polskiej i w jakim stopniu ich umiejętności i wykształcenie zostały wykorzystane.

Tak więc próba analizy kosztów i korzyści drenażu mózgów lat dziewięćdziesiątych XX poprzez pryzmat klasycznych koncepcji *brain drain* jest praktycznie niemożliwa. Potrzebne są więc nowe narzędzia badawcze i nowe koncepcje. W tym kontekście warto wspomnieć o tzw. *nowej ekonomii brain drain*, stworzonej przez ekonomistów zajmujących się wzrostem endogenicznym. Badacze z tego nurtu twierdzą, że drenaż mózgów może mieć pozytywny wpływ na wzrost gospodarczy kraju wysyłającego. Dzieje się tak dlatego, że pojawienie się możliwości emigracyjnych dla lepiej wykształconych obywateli zwiększa opłacalność inwestycji w edukację. Światowy rynek pracy oferuje bowiem wyższe wynagrodzenia niż w kraju pochodzenia. Na skutek zwiększonego prawdopodobieństwa emigracji więcej osób decyduje się na kształcenie, w nadziei na lepsze wynagrodzenie z pracy za granicą. Drenaż mózgów może więc okazać się zjawiskiem pozytywnym, przyczyniającym się do zdynamizowania wzrostu gospodarczego kraju pochodzenia – poprzez zwiększony udział lepiej wykwalifikowanej populacji. Dzieje się tak dlatego, że nie

wszyscy wykwalifikowani pracownicy w ostatecznym rozrachunku decydują się na wyjazd. W rezultacie, porównując sytuację kraju otwartego na emigrację z teoretyczną autarkią, a więc gospodarką zamkniętą na wyjazdy ludności – kraj wysyłający może zyskać poprzez zwiększenie swego zasobu kapitału ludzkiego, a tym samym zwiększone tempo wzrostu gospodarczego [Stark, 2005, s. 137].

Tabela 4. Polacy z wyższym wykształceniem w kraju i za granicą (tys.)

	1990	2000
Osoby z wyższym wykształceniem (ogółem)	2139	3185
Osoby z wyższym wykształceniem – emigranci	308	449
Osoby z wyższym wykształceniem – Polska	1831	2736

Źródło: obliczenia własne na podstawie Docquier F., Marfouk A., *International Migration by Educational Attainment (1990-2000) – Release 1.1*, Word Bank Policy Research Paper n. 3382/2004 (updated in march 2005), s. 34-37.

Hipoteza o pozytywnym drenażu mózgów jest szczególnie interesująca w kontekście Polski i innych krajów transformacji gospodarczej. Państwa socjalistyczne były zasadniczo zamknięte na emigrację (z wyjątkiem przesilen politycznych, jak w 1956 czy 1968 roku). Reformy gospodarcze w latach dziewięćdziesiątych i otwarcie granic spowodowały, że inwestycje edukacyjne stały się bardziej opłacalne. Polska i inne kraje transformacji gospodarczej mogły więc paradoksalnie zyskać na tym, że pozwoliły na swobodną emigrację swoich najlepiej wyedukowanych obywateli. Hipoteza o pozytywnym drenażu mózgów wymaga dokładnych badań, by w pełni mogła zostać zweryfikowana, jednak nawet pobieżna analiza danych (tabela 4) każe się nad nią zastanowić. W latach 1990-2000 wzrosła o 141 tys. osób liczba wykwalifikowanych pracowników z Polski, mieszkających na stałe za granicą. Mimo to odsetek wykwalifikowanych emigrantów wśród wszystkich wykształconych Polaków spadł z 14,4% w 1990 do 14,1% w roku 2000. Oznacza to realny wzrost liczby Polaków z wyższym wykształceniem mieszkających w kraju o blisko 900 tys. w ciągu dziesięciu lat transformacji gospodarczej. Jedną z istotniejszych determinant⁸ zwiększonej formacji kapitału

⁸ Trzeba jednak uczciwie przyznać, że to nie jedyny czynnik, który mógł wpłynąć na boom edukacyjny w Polsce w latach dziewięćdziesiątych. Gospodarka wolnorynkowa, a w szczególności konkurencyjny rynek pracy, zaczęły doceniać kwalifikacje pracowni-

ludzkiego w Polsce w latach 1990-2000 był więc drenaż mózgów, a dokładniej – większe możliwości emigracji dla pracowników wykwalifikowanych. Z kolei podniesienie się ogólnego poziomu wykształcenia w społeczeństwie polskim wpłynęło pozytywnie na konkurencyjność gospodarki i jej tempo wzrostu.

Drenaż mózgów a członkostwo w Unii Europejskiej

Koncepcja pozytywnego drenażu mózgów może być również przydatna w analizie skutków gospodarczych drenażu mózgów z Polski po 2000, a w szczególności po 2004 roku, a więc wstąpieniu do Unii Europejskiej. Można się bowiem spodziewać, że emigracja wykwalifikowanych pracowników uległa dalszej intensyfikacji, mimo ograniczeń wprowadzonych przez kraje „starej piętnastki” w kwestii dostępu do ich rynków pracy. Kapitał ludzki stał się bowiem cennym zasobem, o pozyskiwanie którego konkurują najbogatsze gospodarki świata, w tym kraje należące do Unii Europejskiej. Tak więc z jednej strony kraje te starają się ograniczyć masową imigrację, a z drugiej uruchamiają specjalne programy rekrutacyjne dla najlepiej wykwalifikowanych specjalistów⁹.

Niektóre z modeli z nurtu *nowej ekonomii brain drain* [Beine i inni, 2003] pozwalają na realną kalkulację zysków (zwiększonej formacji kapitału ludzkiego na skutek większych możliwości migracyjnych) i strat (czyli faktycznego odpływu wykształconych pracowników), a także na określenie realnego wpływu emigracji wykwalifikowanych osób na gospodarkę (a dokładniej – tempo wzrostu gospodarczego). Można też odpowiedzieć na pytanie: jaka wielkość drenażu mózgów jest już niekorzystna pod kątem długoterminowych możliwości rozwojowych gospodarki polskiej. Jednak aby zrealizować takie badania, należy dysponować aktualnymi danymi dotyczącymi skali emigracji wykwalifikowanych pracowników po rozszerzeniu UE.

Trzeba pamiętać o tym, że koncepcja pozytywnego drenażu mózgów posiada również pewne ograniczenia. Za jej pomocą można jedynie

ków, preferując i lepiej wynagradzając tych, którzy mieli wyższe wykształcenie. Do tego należy doliczyć wyż demograficzny – znacznie większa niż wcześniej liczba młodych ludzi kończyła szkołę średnią, a następnie decydowała się na studia wyższe.

⁹ Przykładem takich działań był program tzw. Zielonej Karty, zaproponowany w 2000 przez Kanclerza Gerharda Schroedera. Był to program rekrutacyjny, mający na celu zachęcenie 20 tysięcy informatyków do podjęcia okresowej (kilkuletniej) pracy w Niemczech.

określić wpływ zwiększonego prawdopodobieństwa emigracji na ogólny poziom (odsetek) wykwalifikowanej populacji, a przez to na tempo wzrostu w gospodarce. Problem polega jednak na tym, że niektóre kategorie pracowników z wyższym wykształceniem są bardziej podatne na emigrację (lekarze, naukowcy) niż inni (np. nauczyciele języka polskiego). W chwili obecnej największym zmartwieniem dla decydentów jest masowy odpływ lekarzy za granicę, co grozi gwałtownym spadkiem efektywności całego systemu opieki zdrowotnej w Polsce. Według raportu sporządzonego przez gazetę Wyborczą, począwszy od maja 2004 roku (wstąpienie do UE) blisko 5% personelu medycznego złożyło w izbach lekarskich wnioski o wydanie zaświadczenia, uprawniającego do pracy za granicą. Najliczniejszą grupą decydującą się na emigrację są anestezjolodzy, interniści oraz chirurdzy [Czerwiński, 2006, s. 4]. W rezultacie wkrótce może dojść do problemów z zapewnieniem ciągłości usług medycznych w niektórych województwach, szczególnie na zachodzie kraju.

Podsumowanie

Problem wyjazdu wykwalifikowanych pracowników z Polski jest ciągle bardziej obecny w mediach, niż w dyskusji naukowej. W rezultacie debata na temat drenażu mózgów została zdominowana przez pesymistyczne wizje przyszłości i alarmujące raporty. Oczywiście nie należy lekceważyć obecnego problemu służby zdrowia i emigracji personelu medycznego. Jednak należy pamiętać, że lekarzy, którzy złożyli wnioski o zaświadczenie uprawniające do pracy za granicą (co nie znaczy, że wyemigrowali) jest niecałe 6 tys. [Czerwiński, 2006, s. 4]. Na panikę jest więc zdecydowanie za wcześnie. Wykazano również, że dotychczasowe doświadczenia z drenażem mózgów w latach 1990-2000 powinny być raczej oceniane pozytywnie. Konieczne jest jednak przeprowadzenie dokładniejszych badań w tej materii, zarówno po 1989, jak i po 2004 roku.

Polska skazana jest w najbliższych latach na zwiększoną emigrację wykwalifikowanych pracowników. Odpływ ten nie będzie tylko następował do krajów UE, ale może przede wszystkim do Australii, Kanady czy USA. Oczywiście ewentualna modyfikacja polityki emigracyjnej poprzez wprowadzanie utrudnień administracyjnych w wyjeździe nie ma racji bytu i byłaby nieefektywna. W XXI wieku, w sytuacji gdy kapitał ludzki staje się podstawowym składnikiem gospodarki opartej na wiedzy, kraje muszą zacząć konkurować w zakresie jego pozyskiwania. Do tej rywalizacji musi włączyć się i Polska – czy to poprzez politykę zachęca-

nia wykwalifikowanych Polaków do powrotu, czy też poprzez „import” tańszych specjalistów z Ukrainy czy Białorusi.

LITERATURA

- Balance of Payments Statistics Yearbook 2005*, IMF, 2006.
- Beine M., Docquier F., Rapoport H., *Brain Drain and LDC's Growth: Winners and Losers*, IZA DP. 2003, No. 819.
- Bhagwati J., Hamada K., *The Brain Drain International Integration of Markets for Professionals and Unemployment: A Theoretical Analysis*, "Journal of Development Economics" 1974, Vol. 1.
- Bos-Karczewska M. i inni, *Migracje. Szansa czy zagrożenie?*, Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową Gdańsk 2005.
- Brzozowski J., *Rola migracji międzynarodowych w niwelowaniu nierówności społecznych*, [w:] *Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy. Problemy globalizacji i regionalizacji – część 1*, Woźniak M. G. (red.), Uniwersytet Rzeszowski, Katedra Teorii Ekonomii, Wyd. Mitel, Rzeszów 2006.
- Czerwiński A., *Polska traci lekarzy*, „Gazeta Wyborcza”, 14 lipca 2006.
- Docquier F., Marfouk A., *International Migration by Educational Attainment (1990-2000) – Release 1.1*, World Bank Policy Research Paper n. 3382/2004 (updated in march 2005).
- Kaczmarczyk P., Okólski M., *Migracje specjalistów wysokiej klasy w kontekście członkostwa Polski w Unii Europejskiej*, UKIE, Warszawa 2005.
- Migracje zarobkowe polskiej młodzieży*, Nowicka E. (red.), Badania i analizy nr 31, UKIE, Warszawa 2004.
- Rocznik Demograficzny 2005*, GUS, Warszawa 2005.
- Sakson B., *Wpływ „niewidzialnych” migracji zagranicznych lat osiemdziesiątych na struktury demograficzne Polski*, SGH, Warszawa 2002.
- Stark O., *The new economics of the brain drain*, „World Economics” 2005, Vol. 6, Iss. 2.
- World Migration 2003, Managing Migration: Challenges and Responses for People on the Move*, IOM, Geneva 2003.

Streszczenie

Zjawisko drenażu mózgów – czyli wyjazdów wykwalifikowanych pracowników – budzi ciągle olbrzymie kontrowersje. Sam termin *implicit* sugeruje negatywny aspekt tego procesu, szczególnie pod kątem możliwości rozwojowych gospodarki wysyłającej. W sytuacji, gdy kapitał ludzki identyfikowany jest jako podstawowa determinanta wzrostu gospodarczego, istnieje poważna obawa, że Polska – tradycyjnie będąca krajem intensywnej emigracji – w miarę otwierania się rynku pracy UE na obywateli RP będzie uszczuplała swoje zasoby kapitału ludzkiego. To

z kolei może wpłynąć hamująco na dynamikę wzrostu PKB oraz stanowić istotną barierę w drodze do konwergencji naszej gospodarki z gospodarkami krajów „starej” Unii. Tymczasem drenaż mózgów nie zawsze musi wiązać się z negatywnymi skutkami dla gospodarki kraju wysyłającego. Obecna dyskusja naukowa dotycząca oceny tego zjawiska koncentruje się na kosztach, ale i korzyściach dla krajów emigracji z tytułu wyjazdów wykwalifikowanych pracowników. Przy pewnych szczególnych warunkach, bilans zysków i strat może się nawet okazać dla Polski pozytywny.

Brain Drain from Poland: Possible Impacts for the Polish Economy

Summary

The term brain drain – i.e. the emigration of skilled workforce – has always been a controversial issue. The term already suggests the negative impact of the outflow of the qualified staff on the sending economy. Nowadays human capital is widely seen as the main source of economic growth. The rich countries of the West have been continuously trying to attract this valuable resource to guarantee their welfare. Poland, on the other hand, is a typical country of emigration. There is a great concern that Polish economy would be harmed with the opening of the borders, and the liberalization of the EU's labor market.

The article shows that the brain drain in Polish case does not necessarily need to be detrimental for the economy and tries to identify the gains from the opening of borders for the free movement of people.

